

DROGA WIARY

Tekst przewodni: Flp 2,5-11.

Studium bieżącego tygodnia: Mt 4,18-22; 2 Kor 5,10-12, J 21,15-19.

Część I: Przegląd

Autentyczna wiara zawsze prowadzi do działania. Biblijna wiara jest tak dobra, iż naprawdę działa. Kościół nowotestamentowy był Kościołem pełnym pasji w wydawaniu świadectwa. Opowiadanie o Chrystusie było naturalnym efektem więzi z Nim. Pierwsi chrześcijanie pragnęli poświęcić wszystko Jego sprawie. Wielu z nich cierpiało prześladowania, uwięzienie, a nawet śmierć. Żadna ofiara w imię Jezusa nie była dla nich zbyt wielka, skoro On poświęcił dla nich tak dużo.

Ich poświęcenie dla Chrystusa często prowadziło ich do podejmowania skoku wiary. Chrystus powołał ich, by wyszli ze swojej strefy komfortu. Zadanie, które na nich czekało, znacznie przewyższało ich zdolności. Było zbyt wielkie, by mogli je wykonać o własnych siłach, ale nie przekraczało Bożych możliwości. Uchwycili się Bożych obietnic i w wierze wyruszyli, by zmienić świat.

Zadanie stojące przed współczesnym Kościołem znacząco wykracza poza jego możliwości. Chrystus wzywa nas, byśmy podjęli skok wiary. W lekcji tego tygodnia przyjrzymy się poświęceniu pierwszych chrześcijan, które zmieniło ich, a było wzorowane na poświęceniu Chrystusa dla naszego odkupienia. Jezus był całkowicie poddany woli Ojca. Najważniejszym celem Jego życia było zbawienie ludzkości. Żadna ofiara nie była dla niego zbyt wielka w porównaniu z tym celem. W tym tygodniu będziemy studiować to, jak Jego ofiara jest przykładem dla nas. On zaprasza nas, byśmy podjęli skok wiary i poświęcili Mu nasze życie w służbie dla Niego i bliźnich.

Część II: Komentarz

Flp 2,5-11 to jeden z najbardziej monumentalnych fragmentów *Biblii* dotyczących uniżenia Chrystusa. Niektórzy bibliści nazywają ten fragment „Pieśnią o Chrystusie”. Cały *List do Filipian* skupia się na trzech najważniejszych tematach: radości, pokorze i wierze. Flp 2 podkreśla temat pokory. Jezus opuścił niepojętą chwałę swojej wzniosłej pozycji w niebie, odarł się z przywilejów i prerogatyw Syna Bożego równego Bogu Ojcu, wkroczył w dziedzinę ludzkości jako sługa, a w końcu umarł najhaniebniejszą śmiercią na krzyżu. Apostoł Paweł posłużył się tym przykładem Jezusa jako wzorcem chrześcijańskiego życia. Ofiarne życie Chrystusa pełne niesamolubnej służby jest wzorcem dla całej chrześcijańskiej wiary. On opuścił niebiańską sferę i przyszedł na ziemię, „by niezmordowanie służyć ludziom. (...) Potrzeby tych, którzy szukali Jego pomocy, były rozmaite” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 2009, wyd. 6, s. 11).

Komentując ten fragment we wstępie od *Listu do Filipian*, autor *Andrews University Study Bible* stwierdza: „Chrześcijanie rezygnują z domagania się równości i służą sobie nawzajem w miłości i pokorze, by nie dopuścić do rozpalania się ducha rywalizacji. Przez ten akt samouniżenia chrześcijanie odróżniają się także od ludzi świata, którzy domagają się swoich praw i angażują się w dążenie do osiągnięcia równości z równymi sobie i lepszymi od siebie” (*Andrews University Study Bible*, Berrien Springs 2010, s. 1552). Uważna analiza Flp 2,5-11 ukazuje skarby prawdy dotyczące naszego życia dzisiaj. Fragment zaczyna się tymi pamiętnymi słowami: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5). Apostoł wcześniej w tym rozdziale nawiązał do potrzeby jedności i niesamolubnej pokory. Teraz skupia się na Chrystusie jako naszym przykładzie ofiarnego życia i służby. Usposobienie Chrystusa jest usposobieniem do służby.

Jezus był całkowicie zaangażowany w służenie potrzebom ludzi wokół Niego. Jezus istniał w postaci (Flp 2,6) Boga, mając całkowicie Boską naturę. Z natury posiadał wszystkie cechy Boga. Według adwentystycznego komentarza biblijnego, „stawia to Chrystusa na równi z Ojcem i wysoko ponad wszelką inną mocą. Paweł podkreśla to, by żywiej przedstawić głębię dobrowolnego upokorzenia Chrystusa” (*Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 7, s. 154). Według apostoła Pawła, Chrystus „nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu”.

Innymi słowy, Jezus wiedział o swojej Boskiej naturze i jedności z Ojcem, ale dobrowolnie, z miłości, zrezygnował ze swojego miejsca u boku Ojca, by „wyprzeć się samego siebie”. To wyrażenie z Flp 2,7 jest dosłownie tłumaczone jako „wyzbyć się siebie”. Jezus wyzbył się wszystkiego, co miał w królestwie chwały. Wszystkie nieodłączne cechy i zdolności, jakie posiadał ze swojej wiecznej natury i jedności z Bogiem, zostały przez niego oddane dla naszego dobra. Nie urodził się w królewskim pałacu jako świecki władca, ale jako pokorny, posłuszny sługa.

Greckie słowo tłumaczone jako „sługa” to *dulos*, oznaczające dosłownie sługę służącego w więzach czyli niewolnika. To oczywiste, że Paweł porównuje dwa stany: postać Boga i postać sługi. Dla naszego dobra Jezus z największej wyżyny zszedł do największego uniżenia. Oddał swoją Boską władzę, by pełnić ofiarną służbę.

Mieć usposobienie Chrystusa to mieć usposobienie ofiarnej miłości dla ratowania bliźnich. Usposobienie Chrystusa to usposobienie do służenia. To usposobienie miłosierne, współczujące, przebaczące i łaskawe.

Śmierć Chrystusa na krzyżu ukazuje Jego serce pełne miłości. Prawdziwa miłość zawsze prowadzi nas do ponoszenia ofiar dla tych, których miłujemy. Miłość nie jest powierzchownym, emocjonalnym odczuciem, choć uczucia towarzyszą miłości. Miłość jest zaangażowaniem. Jest wyborem, by zawsze dążyć do dobra innych. Miłość skłania nas do ponoszenia ofiar w naszym życiu dla królestwa Bożego. Prowadzi nas do kroczenia w wierze i używania darów, które Bóg dał nam, byśmy nieśli błogosławieństwo innym.

Wymagania miłości

Po swoim ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezus spotkał się z małą grupą swoich uczniów na brzegu Jeziora Galilejskiego. Celem Jezusa tego ranka było odbudowanie człowieka. Piotr wyparł się Go trzykrotnie. Jezus przybył tam, by uzyskać odpowiedź miłości w sercu Piotra i dać mu pewność przebaczenia, akceptacji i celu. Po nocnym połowie, kiedy ci doświadczeni rybacy nie złowili ani jednej ryby, Jezus dokonał Boskiego cudu. Kiedy na Jego polecenie zarzucili sieci, wyciągnęli je pełne ryb. Siedząc przy ognisku na chłodzie galilejskiego poranka Jezus zadał Piotrowi bezpośrednie pytanie: „Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje” (J 21,15). W greckim oryginale występują dwa słowa tłumaczone jako „miłowanie”. Kiedy Jezus zadaje pytanie Piotrowi, mówi: „*Agapas* Mnie?”. W innych kontekstach słowo *agape* oznacza miłość wypływającą z serca Boga. Taka miłość ma Boskie pochodzenie. Jest to czysta, niesamolubna miłość.

Kiedy Piotr odpowiada Jezusowi, nie używa słowa *agape*. Mówi: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię *filo*”. Słowo *fileo* odnosi się do głębokich ludzkich więzi. Np. Słowo *filadelfia* oznacza bratnią miłość. Jezus odpowiada: „Paś owieczki moje”. Innymi słowy, poświęć swoje życie ofiarnej służbie. Idź i pracuj dla Mnie. Służ bliźnim.

W J 21,16 Jezus zadaje to samo pytanie, używając tego samego słowa, ale za trzecim razem, w J 21,17, Jezus zmieniał słowo *agape* na *fileo*, zadając pytanie. W większości przekładów ta różnica nie została oddana, ale jest wyraźna w oryginalnym języku *Nowego Testamentu*. Jezus nie zapytał Piotra po raz trzeci, czy miłuje go Boską miłością *agape*, ale zapytał, czy kocha Go ludzką miłością *fileo*. Wydaje się, że Jezus chciał w ten sposób powiedzieć: „Piotrze, wiem, że twoja miłość do Mnie wypływa ze słabego ludzkiego serca. Wyparłeś się Mnie trzykrotnie, ale ja ci przebaczyłem. Moja łaska jest twoja. Zaczynaj od nowa. Idź pracować dla Mnie, a twoja miłość do Mnie urośnie i poszerzy się, stając się głęboką, Boską miłością do bliźnich”. Piotr zawiódł Jezusa w trudnej chwili w Jego życiu, ale to nie musiało go wykluczyć z przyszłej służby. Jezus posłał usprawiedliwionego, odrodzonego Piotra, by pracował dla Niego.

Jak w przypadku Piotra, także nasza miłość do Chrystusa wzrasta, kiedy służymy bliźnim. Im bardziej miłujemy Jezusa, tym bardziej pragniemy dzielić tę miłość z ludźmi wokół nas. Im bardziej dzielimy się Jego miłością z ludźmi wokół nas, tym bardziej wzrasta nasza miłość do Jezusa. Ellen G. White tak wyraziła tę wieczną prawdę: „Duch niesamolubnej pracy dla innych powoduje, że nasz charakter zyskuje głębię, równowagę i Chrystusowe piękno. Człowiek prowadzony takim duchem cieszy się pokojem i szczęściem” (Ellen G. White, *Pokój za którym tęsknisz*, Warszawa 2011, wyd. 3, s. 78). Kiedy podejmujemy skok wiary i aktywnie angażujemy się w wydawanie świadectwa, rozwijamy się duchowo. Największa radość życia wypływa z dzielenia się miłością Bożą z bliźnimi. Kiedy dzień po dniu szukamy okazji do dzielenia się tym, kim Chrystus jest dla nas, będziemy widzieli możliwości, które Bóg otwiera przed nami. Duch Święty będzie nas prowadził do ludzi poszukujących prawdy.

Część III: Zastosowanie

Wielu ludzi zaniedbuje składanie świadectwa, bo nie wiedzą, co mówić. Inni obawiają się odrzucenia i zakłopotania. Jak myślisz, z jakich powodów ludzie wahają się wydawać świadectwo? Omówcie swoje spostrzeżenia dotyczące tego, dlaczego wielu członków Kościoła nie uczestniczy aktywnie w dzieleniu się wiarą.

Doszliśmy do końca lekcji tego kwartału. Co jest dla ciebie najważniejsze z tego, czego nauczyłeś się w tym kwartale? Czy jakieś spostrzeżenia, które poczyniłeś, wpłyną na istotne zmiany w twoim życiu?

Zakończmy te lekcje słowami Bożej posłanniczki w czasach ostatecznych: „Wyznawanie Jego wierności stanowi wybrany przez Niebo środek objawiania Chrystusa światu. Potwierdzamy Jego łaskę, jak czynili to za dawnych czasów święci mężowie, lecz najskuteczniejsze jest nasze własne doświadczenie. Gdy objawiamy w sobie działanie boskiej mocy, stajemy się Bożymi świadkami” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 254).